

Sławomir Dalka

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3.III.1977 r. (I CZ 20

Palestra 22/7(247), 104-108

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gdy tylko ludzie mają z czego żyć, okazuje się, że nie wiedzą, po co mają żyć.

(Z prasy zachodnioniemieckiej)

Dla adwokata większą nieraz wartość niż dogmatyczna wykładnia prawa ma intuicyjne zrozumienie tego, co nazywa się *law in the making*.

(ROBERTSON)

Najważniejszym warunkiem szczęśliwego życia jest stworzenie sobie jakiejś koncepcji własnych możliwości.

(MURDOCH)

Wątpliwości stanowią nierozłączną część ludzkiego poznania.

(CONRAD)

Zdrada wtedy jest przestępstwem, gdy nie dopnie swego celu.

(MACHIAVELLI)

Adwokaci zmuszają prawo do przynoszenia owoców.

(WASKOWSKI)

Wybrał Stefan Mizera

ORZECNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1.

G L O S A

do postanowienia Sądu Najwyższego

z dnia 3.III.1977 r.

(I CZ 20/77) *

Treść tezy głosowanego postanowienia jest następująca:

Wskazany w części wstępnej art. 180 k.p.c. obowiązek sądu podjęcia postępowania nie ogranicza się do przykładowo w dalszych punktach tego przepisu przytoczonych sytuacji procesowych. Dlatego też jeśli w jakichkol-

wiek innych okolicznościach dojdzie sąd do przekonania, że przyjęta poprzednio w jego postanowieniu podstawa zawieszenia w rzeczywistości nie istniała, powinien podjąć zawieszono postępowanie.

* Postanowienie to zostało opublikowane w OSNCP z 1977 r. nr 12, poz. 238.

1. Teza powyższego postanowienia Sądu Najwyższego nie nastęrcza żadnych wątpliwości na tle analizy przepisu art. 180 k.p.c. i zasługuje całkowicie na aprobatę. Natomiast uzasadnienie tego orzeczenia, nawiązujące również do innych zagadnień, które znajdują odbicie głównie w przepisach art. 177 § 1 pkt 6 i art. 182 § 1 k.p.c., może budzić różne refleksje i dlatego zasługuje, moim zdaniem, na pewne uwagi natury teoretycznej i praktycznej. Zmierzać one będą jednak przede wszystkim do podkreślenia trafności rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego i prawidłowej oceny sytuacji procesowych istniejących w rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy sprawie. Nie bez znaczenia jest też wyrażona przez Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu tendencja do szczególnego i w pełni nowoczesnego spojrzenia również na tradycyjnie sformalizowane instytucje procesu cywilnego, jakimi są zawieszenie i umorzenie postępowania.

2. Jeżeli chodzi o zakres regulacji objętej art. 180 k.p.c., to nie ulega wątpliwości, że wskazane w tym przepisie okoliczności mają charakter przykładowego tylko wyliczenia (w czterech punktach) różnych sytuacji procesowych. Za dyskusyjny jednak można uznać pogląd B. Dobrzańskiego, który utrzymuje, że podjęcie z urzędu postępowania na podstawie art. 180 k.p.c. następuje jedynie w nie wymienionych w art. 181 k.p.c. wypadkach, tzn. poza możliwością podjęcia postępowania wyłącznie na wniosek którejkolwiek ze stron postępowania. Odnosi się to również do

twierdzenia tego autora, że w rozumieniu przepisu art. 180 k.p.c. chodzi właściwie tylko o wypadki powodujące zawieszenie postępowania w ścisłym tego słowa znaczeniu.¹ Przyjęcie takiej koncepcji świadczyłoby m.in. o możliwości pominięcia (przy stosowaniu art. 180 k.p.c.) takich sytuacji, kiedy postępowanie zostało zawieszona na podstawie przepisu art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c., skoro przy zaistnieniu określonych tam warunków może dojść do „spoczywania procesu”, różniącego się w skutkach od zawieszenia postępowania *sensu stricto*.² Taki jednak kierunek wykładni powyższych przepisów nacechowany byłby zbyt dużym formalizmem. Wydaje się zatem, że przepis art. 180 k.p.c. daje sądowi możliwość podjęcia z urzędu postępowania także w pewnych szczególnych sytuacjach (np. przy błędnej ocenie faktu niestawiennictwa stron) uzasadnionych interesem społecznym, chociaż zasadniczo powinien być w tym względzie złożony wniosek przez którąkolwiek ze stron (a więc nie tylko przez stronę zainteresowaną w udzieleniu jej ochrony prawnej przez sąd). Jeżeli jednak może to uczynić (zgodnie z art. 181 k.p.c.) każda ze stron, to tym bardziej, według mnie, powinien mieć taką możliwość sąd orzekający w danej sprawie, co nie oznacza wszakże, żeby rodziła ona jednocześnie obowiązek podjęcia z urzędu w takich sytuacjach procesowych zawieszono postępowania. Dlatego Sąd Najwyższy trafnie stwierdził w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia, że przy podjęciu zawieszono postępowania nie należy kierować się niesłusznym formalizmem,

¹ Por. B. Dobrzański w pracy zbiorowej pod red. Z. Resicha i W. Siedleckiego. Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, wyd. III, t. I, Warszawa 1975, s. 306—307.

² Zaliczenie okoliczności wymienionych w przepisie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. do przejawów „spoczywania procesu” jest powszechne w doktrynie procesu cywilnego. Por. w związku z tym np. W. Siedlecki: Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 1972, s. 295—296; W. Broniewicz: Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 1975, s. 221; W. Berutowicz: Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 1974, s. 277. Ten ostatni autor podkreśla, że art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. z 1964 r. stworzył nowe przyczyny zawieszenia postępowania, gdyż poprzednio takie sytuacje powodowały pozakodeksowe „pozostawienie sprawy bez biegu”.

gdyż skutki tego byłyby zbyt dalek idące. Odmienne stanowisko mogłoby powodować z jednej strony — naruszenie zasady prawdy obiektywnej, uznanej powszechnie za zasadę naczelną socjalistycznego procesu cywilnego.³ a z drugiej — pozbawiłoby uprawnioną stronę niezbędnego wymiaru sprawiedliwości.⁴

3. Podzielam jednak pogląd B. Dobrzańskiego⁵ co do tego, że w świetle przepisów k.p.c. z 1964 r. pozostaje aktualne stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w orzeczeniu z dnia 7.X.1955 r. 4 CZ 185/55,⁶ w myśl którego „sąd może uwzględnić wniosek o podjęcie zawieszonoego postępowania lub podjąć postępowanie z urzędu nie tylko wtedy, gdy przyczyna zawieszenia ustała, ale i wówczas, gdy wbrew swemu postanowieniu dojdzie do wniosku, że przyczyna taka w ogóle nie istniała dlatego, że postanowienie o zawieszeniu oparte było bądź na błędzie co do stanu faktycznego, bądź też na błędzie prawnym”. W omawianej sprawie wydaje się niewątpliwe, że Sąd Najwyższy wyszedł z takich samych założeń, ujmując jednak bardzo ogólnie okoliczności, które przyczyniły się do zawieszenia postępowania. Można — mimo to — mówić tutaj zarówno o błędzie sądu I instancji co do stanu faktycznego, jak i o błędzie w odniesieniu do oceny prawnej przepisu art. 177 § 1 pkt 6 (trzeci człon) k.p.c. oraz innych przepisów procesowych. Z tych też względów trafnie, moim zdaniem, Sąd Najwyższy wskazał w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia, że brak zaliczki na koszty powołania

biegłego nie mógł uniemożliwić powołania biegłego i nadania sprawie dalszego biegu. Jeśli chodzi bowiem o uznanie przez sąd wojewódzki, że oprócz przeprowadzonego już dowodu z opinii jednego biegłego konieczne jest opracowanie opinii przez innego biegłego (wskazanego imiennie), to mógł przecie ten sąd na podstawie art. 41 ust. 3 i 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych⁷ powziąć postanowienie o wyłożeniu odpowiedniej kwoty przez Skarb Państwa, a następnie — w miarę konieczności — zarządzić jej ściągnięcie od powódki, a zatem bez potrzeby wstrzymania biegu postępowania. Było to nie tylko zasadne, ale i celowe, jeśli sąd I instancji nie uzależnił dopuszczenia ponownego dowodu z opinii biegłego od złożenia zaliczki przez powódkę.

Aczkolwiek przepis art. 177 § 1 pkt 6 (trzeci człon) k.p.c. obejmuje dość szeroki zakres niewykonania przez powoda różnych zarządzeń, to jednak zawieszenie postępowania uzależnione zostało generalnie w normie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. od spełnienia warunku, że brak wykonania takich zarządzeń musi rzeczywiście uniemożliwić nadanie sprawie dalszego biegu. Dlatego trafnie, według mnie, Sąd Najwyższy uznał, że zgodnie z przyjętymi w zasadzie w doktrynie poglądami⁸ zawieszenie postępowania w niniejszej sprawie nie było prawidłowe. Co się natomiast tyczy orzecznictwa, to wyrażając odmienne stanowisko, pragnę stwierdzić, że nie tylko głosowane orzeczenie Sądu Najwyższego, ale również inne orzeczenia SN wskazują na istniejące rozbieżności

³ Por. m.in. Z. Resich: *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958, s. 10 i n. oraz s. 159 i n.; J. Jodłowski: *Zasady naczelnego socjalistycznego postępowania cywilnego* (w pracy zbiorowej: *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 75 i n.).

⁴ B. Dobrzański: *op. cit.*, s. 307.

⁵ Tamże, s. 307.

⁶ PIP 1957, nr 3, s. 634.

⁷ Dz. U. z 1967 r. Nr 24, poz. 110.

⁸ Poglądy te zilustrowane zostały w szczególności w pracy J. Krajewskiego i K.

w orzecznictwie sądów wojewódzkich i rejonowych co do zasadności zawieszenia postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c.⁹ Nie zawsze też, według mnie, można uznać, że pominięcie tej podstawy zawieszenia postępowania jest celowe z punktu widzenia prawidłowego postępowania w konkretnej sprawie cywilnej. Chodzi przecież głównie o realne możliwości wykrycia prawdy obiektywnej oraz o zachowanie prawa do obrony w procesie cywilnym dla każdej ze stron. Dlatego np. nie podzielam poglądu, że brak możliwości złożenia przez powoda oświadczenia na zarzuty strony pozwanej i przedstawienia w tym zakresie odpowiednich dowodów nie daje podstaw do zawieszenia postępowania na czas trwania przeszkody, wynikłej m.in. na skutek długotrwałej choroby powoda.¹⁰

Mimo że dyskusyjna wydaje się sprawa możliwości zrównania niewykonania postanowienia dowodowego z niewykonaniem takich zarządzeń, od których uzależniona jest możność nadania sprawie dalszego biegu, to jednak należy się zgodzić z Sądem Najwyższym (na tle analizy omawianej sprawy), że nie można postawić tutaj znaku równości między tymi orzeczeniami — przynajmniej w pewnych sytuacjach. Stanowisko takie uzasadnione jest chociażby z tego względu, że postanowienie dowodowe może być w każdej chwili zmienione, skoro sąd nie jest nim bezwzględnie związany (por. art. 233 § 2 i 244 w

związku z art. 359 k.p.c.). Nie można zaś tego powiedzieć generalnie o innych zarządzeniach dotyczących dokonania przez powoda określonych czynności procesowych itp.

Pojęciu zatem zawieszonego na wadliwej podstawie postępowania nie stoi na przeszkodzie — zgodnie ze słusznym stanowiskiem B. Dobrzańskiego¹¹ — prawomocność postanowienia o zawieszeniu postępowania, przede wszystkim z tego powodu, że postanowienie o podjęciu postępowania nie jest równoznaczne z uchyleniem postanowienia o zawieszeniu. Zaden zresztą przepis k.p.c. dotyczący instytucji zawieszenia postępowania nie przewiduje potrzeby dokonywania takiego uchylenia, tym bardziej że podjęcie zawieszonego postępowania nie może zastąpić instytucji rewizji nadzwyczajnej, która ponadto w tym wypadku jest zbędna. Odmienny pogląd świadczyłby znów za takim formalizmem procesowym, który jest obcy naczelnym zasadom socjalistycznego postępowania cywilnego, a przy tym przyczyniłby się do uniemożliwienia — w ogóle albo przez bardzo długi okres — rozstrzygnięcia sądowego w danej sprawie.

4. W świetle przytoczonych powyżej argumentów z całym przekonaniem mogę stwierdzić, że Sąd Najwyższy trafnie uznał w uzasadnieniu omawianego postanowienia, iż zaskarżone orzeczenie Sądu Wojewódzkiego narusza również przepis art. 182 § 2

P i a s e c k i e g o: Kodeks postępowania cywilnego — Tekst, Orzecznictwo, Piśmiennictwo (Warszawa 1977, s. 216—220), w której autorzy cytują wypowiedzi glosatorów do odpowiednich orzeczeń Sądu Najwyższego oraz wskazują na publikacje dotyczące tych kwestii.

⁹ Na przykład orzec. SN z dnia 4.V.1973 r. II CZ 53/73, OSNCP 1974, nr 2, poz. 35.

¹⁰ Por. głosę S. D a l k i: do orzeczenia jw. (tj. w przyp. 9), opublikowaną w „Palestrze” nr 6 z 1974 r., s. 88 i n., gdzie wypowiadam się za wydaniem uchwały w składzie siedmiu sędziów SN (jako zasady prawnej), która uściśliłaby wykładnię przepisu art. 177 § 1 pkt 6 (trzeci człon) k.p.c. Natomiast E. W a r z o c h a w głosie do tego samego orzeczenia SN (por.: OSPIKA z. 10 z 1974 r., poz. 198) postuluje zmianę tego przepisu w sensie dopuszczenia zawieszenia postępowania, jeżeli na skutek niemożliwości przeprowadzenia dowodu postępowanie spoczywałoby przez długi okres.

¹¹ B. D o b r z a ń s k i: op cit., s. 307. Stanowisko tego autora znajduje również oparcie w uzasadnieniu cyt. orzec. SN z dnia 7.X.1955 r. 4 CZ 185/55.

k.p.c., skoro umorzenie postępowania spowodowało niejako „mechanicznie” zbyt daleko idące następstwa dla strony, która dochodziła ochrony prawnej, i to w sytuacji, kiedy podstawa zawieszenia postępowania w rzeczywistości nie istniała. Dlatego też werbalna wykładnia cytowanego przepisu, która doprowadzałaby w gruncie rzeczy do umorzenia w każdym wypadku postępowania po uływie trzech lat od zawieszenia i wobec braku wniosku o podjęcie tego postępowania, byłaby sprzeczna z interesem społecznym i z zasadami socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości.

Wydaje się, że już od dawna narzucała się potrzeba nowego spojrzenia na instytucję umorzenia postępowania, która powinna służyć głównie w tych wypadkach, kiedy naprawdę nie ma potrzeby wydawania wyroku albo gdyby było to niedopuszczalne ze względu na zaistnienie negatywnych (bezwzględnych) przesłanek procesowych.¹² Natomiast w żadnym razie instytucja ta nie może sankcjonować pomyłek w zakresie zawieszenia postępowania.

W tym stanie rzeczy uważam, że

Sąd Najwyższy prawidłowo uchylił zaskarżone postanowienie, dając jednocześnie na podstawie art. 397 § 1 w związku z art. 388 § 1 k.p.c. możliwość sądowi I instancji realizacji wydanego przezeń postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, które nie zostało uchylone z momentem zawieszenia postępowania. Jednocześnie Sąd Najwyższy słusznie pozostawił do rozważenia sądowi wojewódzkiemu kwestię ewentualnego wydania wyroku częściowego, skoro strona pozwana częściowo uznała powództwo, a powódka w związku z tym wniosła o wydanie wyroku częściowego.

Jeśli zaś chodzi o postępowanie dowodowe co do dalszej części żądania powódki, to ewentualne przeszkody lub uchybienia ze strony powódki w przeprowadzeniu tego postępowania mogą być istotnie — jak to nadmienili Sąd Najwyższy — ocenione na podstawie przepisu art. 233 § 2 k.p.c. Nie ma przeto przeszkód do przeprowadzenia postępowania i merytorycznego rozstrzygnięcia tej sprawy.

Sławomir Dalka

¹² Por. np. W. Broniewicz: Umorzenie postępowania w procesie cywilnym (w pracy zbiorowej: Księga pamiątkowa ku czci K. Stefki, Warszawa—Wrocław 1967, s. 33 i n.) oraz Z. Resich: Przesłanki procesowe, Warszawa 1966, s. 100 i n.

2.

GLOSSA

do wyroku Sądu Najwyższego
z dnia 6 lipca 1977 r.
(Rw 199/77)*

Treść tezy glosowanego wyroku jest następująca:

Zwolnienie żołnierza — w tym również odbywającego zasadniczą służbę wojskową — od uiszczenia opłat, o których mowa w przepisach ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach

w sprawach karnych (Dz. U. Nr 27, poz. 152), może w myśl art. 17 ust. 1 tejże ustawy nastąpić tylko w warunkach przewidzianych w art. 545 i 556 k.p.k.

* Wyrok z uzasadnieniem został opublikowany w „Prawie i Życiu” z 1977 r. nr 44 oraz w OSNKW 1977, nr 9, poz. 107.